



Sygn. akt III CSK 223/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca)

SSA Monika Koba

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego H. S.A. w K.
przeciwko G. S.A. w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 21 marca 2013 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 24 kwietnia 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
powódki kwotę 3600 zł (trzy tysiące sześćset) tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej G. Spółki Akcyjnej od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 października 2011 r., którym zasądzono od niej na rzecz powódki Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego H. Spółki Akcyjnej kwotę 842766, 24 zł z ustawowymi odsetkami co do kwoty 288298, 40 zł od dnia 7 marca 2009 r. i kwoty 553967,84 zł od dnia 7 kwietnia 2009 r. oraz koszty procesu.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia:

Strony zawarły w dniu 8 sierpnia 2008 r. umowę o wykonanie odwiertu otworu do głębokości 460 m dla potrzeb ujęcia wód podziemnych i wybudowania studni, zgodnie z zatwierdzonym projektem prac geologicznych, dostarczonym przez pozwaną. Prace wykonywane były w okresie od 31 grudnia 2008 r. i przebiegały bez zakłóceń do dnia 17 lutego 2009 r. oraz do głębokości 396 m, kiedy doszło do przerwania wiercenia na skutek zaklinowania się wiertła się w skale. Na tym poziomie znajdowały się skały mułowe, których występowania projekt nie przewidywał. Strony wspólnie podjęły decyzję, co do sposobu usunięcia awarii, okazało się, że powinno to nastąpić przez odstrzelenie wiertła i pozostawienie go wraz z częścią przewodów w otworze. Zgłoszone roszczenie obejmuje wynagrodzenie powódki za prace wykonane do czasu awarii, nie zawiera kosztów usunięcia awarii. Powódka miała doświadczenie w wykonywaniu robót tego rodzaju, uzyskała wymagane zezwolenie, przeprowadziła je zgodnie z zasadami. Projekt prac geologicznych był prawidłowo opracowany. Strony zapewniły właściwy nadzór nad wykonywaniem robót. Przyczyną awarii był przypadek i siła wyższa, związana z czynnikami naturalnymi w postaci budowy geologicznej rejonu wierceń. Opinia Katedry Wiertnictwa i Geoinżynierii Wydziału Wiertnictwa Nafty i Gazu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wskazywała, że zaklinowanie wiertła spowodowane było przemieszczeniem dużego fragmentu skalnego lub przychwyceniem w szczelinie z jednoczesnym przemieszczeniem dużego fragmentu skalnego; w obu wypadkach objawy są bardzo podobne. Przeprowadzone prace wiertnicze oceniała jako należycie wykonywane, nadzorowane i właściwie udokumentowane. Wykluczyła możliwość wpływu na zaklinowanie się wiertła niezamontowania rury osłonowej, czego projekt nie przewidywał. Wybraną przez powódkę metodę usunięcia awarii uznała

za najtańszą i najsukuteczniejszą. Również Projekt Geologiczno - Techniczny uznany został za generalnie poprawnie przygotowany, zgodny z obowiązującymi w tej mierze przepisami, mimo występujących braków. Nie stanowiło błędu niezamieszczenie w nim bardziej szczegółowych informacji o możliwych utrudnieniach, które mogły wystąpić podczas prac i nie miało wpływu na zaistnienie awarii. Wykonanie prac wiertniczych zgodnie ze sztuką i przestrzeganie obowiązujących procedur nie gwarantuje uniknięcia komplikacji, ponieważ górotwór jest nieprzewidywalny, zaś projekt obejmuje określenie jedynie przypuszczalnego przebiegu warstw geologicznych. W rzeczywistości okazało się, że dolomity były wypełnione innym materiałem, co nie świadczy o wadliwości projektu, który z istoty rzeczy musi mieć charakter prognozy, zwłaszcza przy tak głębokim otworze. Mimo przeprowadzenia przez strony z udziałem autora projektu analizy przyczyn awarii i stwierdzenia w protokole z dnia 3 marca 2009 r., że doszło do niej mimo niepopelnienia błędu w technice wiertniczej, pozwana nie zaakceptowała takiego wniosku. W § 3 ust. 2 umowy strony uregulowały zasady odpowiedzialności, stanowiąc że wykonawca nie ponosi odpowiedzialności za nieosiągnięcie wyników założonych w projekcie, w przypadkach od niego niezależnych. Odnosiły się one ogólnie do odpowiedzialności za powodzenie robót, a nie do niezalezienia wody, bądź mniejszej od zakładanej wydajności ujęcia, co nie było przedmiotem umowy. Postanowienie § 4 ust. 4 umowy określało konsekwencje zaistnienia sytuacji, w której strony mogą stwierdzić, że drażnienie otworu poniżej osiągniętej głębokości będzie niecelowe i wykonany otwór uznany zostanie za negatywny, jeśli określona wydajność uznana będzie za niezadowalającą. Do takiego stwierdzenia mogło dojść na każdym etapie prac. Wówczas wynagrodzenie wykonawcy powinno być pomniejszone stosownie do zakresu wykonania. W protokole z dnia 3 marca 2009 r. strony oceniły jako negatywny otwór wykonany przez powódkę. Sąd Apelacyjny stwierdził, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie obudowanego rurami odwiercenia otworu dla potrzeb ujęcia wód podziemnych do głębokości 460 m. Do osiągnięcia umówionego rezultatu nie doszło z powodu naturalnego przesunięcia górotworu, czyli siły wyższej. Przepis art. 495 § 1 k.c., określający skutki niemożliwości świadczenia jednej ze stron, wywołane siłą wyższą, jest względnie obowiązujący, co oznacza,

że strony mogą, korzystając z przyznanej im swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.), ułożyć w umowie w odmienny sposób konsekwencje nieosiągnięcia założonego celu. Natura łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, związana z wysokim stopniem ryzyka nieosiągnięcia celu, uzasadniała, a nawet narzucała takie uregulowanie odpowiedzialności, które zabezpieczało interes wykonawcy, ponoszącego nakłady i koszty wykonywanych robót. Skoro strony zgodnie uznały otwór za negatywny z przyczyn niezależnych od wykonawcy i znalazło to potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach, to powódce należy się wynagrodzenie w wysokości niekwestionowanej przez pozwaną. Wykładnia gramatyczna, systemowa i celowościowa umowy, uwzględniająca wymagania objęte art. 65 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że postanowieniem § 3 ust. 2 umowy strony objęły wszystkie przyczyny, które mogłyby spowodować nieosiągnięcie celu. Żądanie wynagrodzenia znajduje oparcie w art. 647 k.c. Niezależnie od tego przedmiot świadczenia powódki miał podzielny charakter. Wskazują na to postanowienia umowy: § 4 ust. 1, gdzie jest mowa o wynagrodzeniu wykonawcy za 1 m bieżący otworu, § 4 ust. 2 przewidujący możliwość podwyższenia lub obniżenia wynagrodzenia, w zależności od potrzeby spłycenia lub pogłębienia otworu, § 4 ust. 4 określający rozliczenie według rzeczywiście wykonanych prac i dokonanych obmiarów oraz § 5 ust. 1, w którym mowa o fakturach częściowych, wystawianych w zależności od faktycznie wykonanego zakresu metrowego. Ponadto w każdym czasie mogło dojść do przerwania robót i nie wpłynęłoby to na znaczenie oraz wartość przedmiotu umowy dla pozwanej, ponieważ roboty mogłyby być kontynuowane przez innego wykonawcę. Zgodnie zatem z art. 495 § 2 k.c. do uchylenia się przez pozwaną od obowiązku zapłaty konieczne było odstąpienie od umowy, do czego nie doszło.

Pozwana oparła skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego, przewidzianej art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. Błędą wykładnię art. 495 § 1 w związku z art. 353¹ i art. 379 § 2 (wskazanie art. 397 § 2 było zapewne omyłkowe) w związku z art. 647 k.c. połączyła z ustaleniem, że art. 495 § 1 k.c. jest przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym, dającym stronom możliwość odmiennego uregulowania kwestii żądania spełnienia świadczenia wzajemnego oraz błędnym przyjęciem, że świadczenie powódki jest świadczeniem podzielnym.

Nieprawidłowa wykładnia art. 65 § 2 k.c. polegała na dokonaniu interpretacji poszczególnych postanowień umowy bez zbadania jaki był zgodny zamiar i cel umowy oraz na przyjęciu, że żądanie zapłaty uzasadniają postanowienia umowy. Skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenia go i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie. Swoboda stron umowy do kształtowania treści stosunku prawnego według swego uznania przyznaje im uprawnienie do ułożenia stosunków zgodnie z poszczególnymi typami umów nazwanych, jak i przez wprowadzenie modyfikacji lub odmienności do treści umów nazwanych, bądź też dowolne uformowanie treści, bez oparcia w typowych umowach. Jednocześnie art. 353¹ k.c. wprowadza ograniczenia tej swobody, zastrzegając, że treść lub cel kształtowanego stosunku nie mogą pozostawać w sprzeczności z jego właściwościami (naturą), z ustawą ani zasadami współżycia społecznego. Treścią zobowiązania są prawa i obowiązki stron stosunku prawnego. Cel zobowiązania związany jest bezpośrednio z jego treścią przez wyznaczenie funkcji podejmowanej czynności; jest to stan rzeczy, który powinien być osiągnięty, zindywidualizowany zamiar, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Chodzi tu nie tylko o bezpośrednie skutki prawne czynności, ale o wszelkie następstwa, nawet bardzo odległe, ale zamierzone przez obie strony lub im znane. Treść i cel umówionego zobowiązania podlegają zatem badaniu pod kątem ukształtowania go w granicach wyznaczonych przez zasadę swobody umów. W literaturze przyjmowane jest, że kryterium zgodności umowy z właściwościami (naturą) stosunku polega na konieczności przestrzegania podstawowych cech obowiązujących w polskim systemie prawnym, w odniesieniu do modelu stosunku zobowiązaniowego oraz wężiej, do modelu określonego rodzaju zobowiązania. Zgodnie z przyjętym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem (por. wyroki z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10, niepubl.; z dnia 27 czerwca 2012 r., IV CSK 557/11, niepubl.) zasada swobody umów obejmuje także przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, jeśli jest wyrazem ich woli. Podstawowe ograniczenie dotyczy zgodności treści i celu umowy z ustawą, w takim znaczeniu, czy dopuszczalne jest

wyłączenie zastosowania określonej normy prawnej w ramach kształtowania treści umowy. Normy imperatywne charakteryzują się tym, że strony umowy nie mogą wyłączyć ich zastosowania (odmienne ukształtowanie stosunku prawnego nie może być dokonane np. art. 119 k.c., 746 k.c.; czynność prawna jest nieważna – art. 647¹ § 6 k.c.). Normy semiimperatywne dają stronom umowy swobodę w pewnych tylko granicach. Celem ich jest ochrona słabszej strony stosunku prawnego przez zapewnienie jej minimalnego zakresu uprawnień i maksymalnego zakresu obowiązków, które można na nią nałożyć (odpowiedzialności tej nie można wyłączyć ani ograniczyć lub można to uczynić w określonych przypadkach np. art. 55⁴ zadanie trzecie, art. 437, art. 558 § 1 zadanie drugie; postanowienie umowne o treści odbiegającej w określony sposób od regulacji ustawowej jest nieważne np. art. 473 § 2, art. 586 , 709⁸ § 1 k.c.). Normy o właściwościach dyspozytywnych zezwalają stronom umowy na stworzenie normy indywidualnej, nieobejmującej tych elementów, które dany przepis wyraża, przez uregulowanie określonej kwestii w odmienny sposób lub nieuregulowanie jej w ogóle. Rolą tych norm jest uzupełnienie treści stosunku prawnego o te elementy, które nie zostały ujęte w oświadczeniach stron, a są niezbędne, mają uzasadnienie w akceptowanych przez ustawodawcę wartościach. Ponadto pozwalają ustalić system ocen, który może być przydatny do badania zgodności umowy z zasadami współżycia społecznego. Natomiast granicę swobody umów wyznaczają normy imperatywne i semiimperatywne.

Ustalanie charakteru mocy wiążącej normy lub jej fragmentu, jeśli nie wynika z jej treści, dokonywane być powinno w drodze wykładni prawa przy zastosowaniu wskazań o charakterze językowym, częściowo systemowym oraz celowościowo-funkcyjnym. Wykładnia językowa przepisów art. 495 § 1 i 2 k.c. nie wskazuje na to, że użyte w ich treści zwroty obejmują zakaz odmiennej regulacji skutków niemożności następczej świadczenia jednej ze stron, wywołanej przyczyną niezawinioną przez żadną z nich. Stosowanie systemowej interpretacji nie pozwala na konstruktywne wnioski dotyczące mocy obowiązującej tych postanowień, skoro umiejscowione zostały wśród przepisów regulujących wykonanie i konkretnie określone skutki niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych i nie ma podstaw do uznania, że stanowią one grupę przepisów imperatywnych lub

semiimperatywnych, co mogłoby oddziaływać na wszystkie przepisy z tego działu. Celem wprowadzenia obu jednostek redakcyjnych art. 495 k.c. było uregulowanie skutków następczej niemożności świadczenia jednej strony, które uwzględnia interesy obu stron. Spełnia ono funkcję dopełnienia całkowitego unormowania kwestii wiążących się z niewykonaniem zobowiązania z umów wzajemnych, określając preferowany przez ustawodawcę model rozwiązania. Przepis ten może być zatem rozumiany jako bezwzględnie wiążący, w tym znaczeniu, że do jego zastosowania dochodzi wówczas, gdy strony umowy nie postanowiły inaczej albo w ogóle tego zagadnienia nie ułożyły. Zgodnie z art. 495 § 1 k.c. w sytuacji, w której jedno ze świadczeń wzajemnych stało się w całości niemożliwe, konsekwencją tego jest zwolnienie obu stron z obowiązku świadczenia i zwrotowi podlega świadczenie wcześniej otrzymane, ponieważ z istoty zobowiązań wzajemnych wynika, że świadczenia stron są ze sobą powiązane i jedno stanowi odpowiednik drugiego. W sytuacji, gdy świadczenie jednej strony stało się niemożliwe częściowo, to zgodnie z art. 495 § 2 k.c., wzajemne świadczenie drugiej strony podlega proporcjonalnemu pomniejszeniu. Jednocześnie, na zasadzie wyjątku, przyznane zostało drugiej stronie prawo odstąpienia od umowy, jeżeli wykaże, że wykonanie częściowe nie miałoby dla niej znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo zamierzony przez tę stronę cel umowy znany obu stronom. Wskazane zostały takie same przesłanki, jak w innych przepisach - art. 492 i 493 § 2 k.c. - przewidujących odstąpienie od umowy wzajemnej. Nie zasługuje na podzielenie sposób zapatrywania, według którego regulacja art. 495 § 2 k.c. dotyczy jedynie świadczeń częściowych, o jakich mowa w art. 379 § 2 k.c. Na takie jego rozumienie nie wskazuje wykładnia językowa, ustawodawca użył zwrotu "świadczenie jednej ze stron stało się niemożliwe tylko częściowo", a zatem świadczenie każdego rodzaju. Funkcjonalna interpretacja prowadzi do wniosku, że nawiązano do zasady, zgodnie z którą w zobowiązaniach wzajemnych świadczenie jednej strony odpowiada świadczeniu drugiej, także jeśli chodzi o częściowe spełnienie świadczenia. Do rozważenia przydatności dla drugiej strony częściowo wykonanego świadczenia mogłoby dojść w przypadku odstąpienia od umowy i wykazania przesłanek objętych przepisem. W sprawie, której dotyczy skarga

kasacyjna, pozwana nie złożyła oświadczenia o odstąpieniu od umowy, a zatem bezprzedmiotowe byłoby roztrząsanie tych kwestii.

Zasady wykładni oświadczeń woli, mające na celu ustalenie właściwej treści w nich zawartej, określone zostały w art. 65 k.c. Przyjęto w literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego, że na tle art. 65 k.c. stosować należy kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach: subiektywnym – odnoszącym się do intencji osoby składającej oświadczenie i obiektywnym – uwzględniającym rozumienie oświadczenia przez jego adresata. Jeśli w procesie ustalania sensu oświadczenia według rzeczywistej woli obu stron, okaże się, że każda z nich przyjmowała różne jego znaczenie, to za właściwy dla prawa sens oświadczenia uznać trzeba ten, w jaki rozumiał go i powinien rozumieć adresat oświadczenia, po dokonaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Odbiorca oświadczenia woli może tylko wtedy skutecznie powołać się na swoje jego rozumienie, gdy każdy uczestnik obrotu prawnego, znajdujący się w analogicznej sytuacji, dysponujący takim samym zakresem wiedzy i okolicznościami mu towarzyszącymi, zrozumiałby je tak samo (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyrok z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 171/97, niepubl.). Podstawą wykładni oświadczeń woli zawartych w umowie sporządzonej na piśmie jest tekst dokumentu, a użyte w nim wyrażenia podlegają wyjaśnieniu w oparciu o językowe reguły znaczeniowe oraz związki zachodzące pomiędzy poszczególnymi postanowieniami tekstu, z uwzględnieniem okoliczności, w jakich doszło do złożenia oświadczeń wraz z ich celem i sensem. Dopuszczalne jest także skorzystanie z osobowych środków dowodowych, ponieważ wykładnia niejasnej treści oświadczeń nie jest skierowana przeciwko osnowie dokumentu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95; wyroki z dnia 25 czerwca 1999 r., II CKN 722/98, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 72/00, niepubl.). Zgodny zamiar stron wyraża się w braku rozbieżności co do istotnych okoliczności, stanowi intencję stron w odniesieniu do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy. Cel umowy, co wymaga ponownego podkreślenia, to określenie stanu rzeczy, jaki strony zamierzają osiągnąć; łączy się z funkcją wyznaczaną umowie; ma zindywidualizowany charakter, dotyczący

konkretnej umowy, jest znany obu stronom; wpływa pośrednio na kształt praw i obowiązków jako element interpretacji umowy. Nie można utożsamiać celu umowy z rezultatem. Wykładnia umowy zgodna z wymaganiami z art. 65 § 2 k.c. powinna uwzględniać reguły interpretacyjne określone w art. 65 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1998 r., I CKN 216/98, niepubl.; z dnia 8 maja 2001 r., IV CKN 356/00, niepubl.), nie może być ograniczona do jednego tylko postanowienia, w każdej kwestii analizą należy objąć wszystkie postanowienia, które się z nim wiążą oraz powiązania pomiędzy nimi (por. wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 26 sierpnia 1994 r., I CKN 100/94, niepubl.; z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, niepubl.), nie można pomijać użytych w tekście pojęć i sformułowań, jego systematyki i struktury. Istotne znaczenie może przedstawiać także przyjęty przez nie odpowiedni rozkład ryzyka kontraktowego (por. wyrok z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 126/00, z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 195/02, niepubl.). Wskazania dotyczące wyjaśnienia treści umowy zawarte w art. 65 § 2 k.c., zakładające badanie w pierwszej kolejności zgodnego zamiaru stron i celu umowy, a nawet jego priorytet w stosunku do dosłownego brzmienia tekstu, nie mogą prowadzić, zwłaszcza w relacjach między przedsiębiorcami, do wniosku, że zamiarem stron umowy było zawarcie odmiennych postanowień od tych, które zostały wyrażone na piśmie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 195/02, niepubl.; z dnia 5 kwietnia 2007r., II CSK 546/06, niepubl.; z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 309/07, niepubl.; z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 365/07, niepubl.; z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 558/08, niepubl.). Przedstawione zasady wykładni oświadczeń woli stron zawartych w umowie sporządzonej na piśmie znajdują zastosowanie w rozpoznawanej sprawie. Przedmiotem umowy zawartej przez strony w dniu 8 sierpnia 2008 r. było wykonanie odwiercenia otworu badawczego dla potrzeb ujęcia wód podziemnych, do głębokości 460 m wraz z przeprowadzeniem badań hydrogeologicznych - zgodnie z zatwierdzonym projektem prac geologicznych. Strony przewidziały również możliwość zakończenia prac wiertniczych zarówno na poziomie powyżej, jak i poniżej ustalonej orientacyjnie głębokości oraz możliwość zakończenia prac po stwierdzeniu, że wydajność niższa od oczekiwanej kwalifikuje otwór jako negatywny. Projekt Geologiczno-Techniczny, który był podstawą zawarcia umowy

i wykonywania otworu, stanowił jedynie projekt (prognozę) przypuszczalnego przebiegu warstw geologicznych, w tym również określenia miejsca i głębokości występowania wód podziemnych. Zgodnym zamiarem stron i celem umowy było dotarcie do tego miejsca, jednakże przedmiot umowy, określony jako badawczy, związany był z poszukiwaniem źródła wody, skoro miejsce jej zalegania było jedynie prawdopodobne. Określenie umowy stron, jako mającej cechy umowy o roboty budowlane, należącej z zasady do umów rezultatu, nie oznacza, że powódka zobowiązała się taki rezultat osiągnąć. Należy uwzględnić wszystkie okoliczności, które towarzyszyły zawarciu umowy i jej realizacji, specyfikę wykonywania robót w ziemi na dużej głębokości oraz wpływu na te roboty czynników leżących poza oddziaływaniem powódki, nieznanych jej i niemożliwych do przewidzenia, a zatem wysokie ryzyko niepowodzenia. Dają one podstawę do przyjęcia, że w istocie zobowiązanie powódki miało postać obowiązku starannego działania, z którego się wywiązała. Wskazują na to postanowienia umowy, którym brak stanowczości co do osiągnięcia założonego celu (szacunkowe określenie głębokości otworu, możliwość zmiany tej głębokości, czy zakończenia robót, w zasadzie na każdej głębokości, po dokonaniu oceny efektywności ich kontynuowania). Możliwość takiej oceny charakteru umowy dotyczącej osiągnięcia w zasadzie określonego rezultatu, a w istocie, wobec specyfiki okoliczności, obowiązku starannego działania dopuścił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06, niepubl. Wyrażone w nim zapatrywanie podziela Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną. Takie ukształtowanie przedmiotu umowy nie sprzeciwia się naturze stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Postanowienie § 3 ust. 2 umowy stanowi, że wykonawca nie ponosi odpowiedzialności za nieosiągnięcie wyników założonych w projekcie w przypadkach niezależnych od niego. Jego treść, jak i umiejscowienie po regulacji dotyczącej przedmiotu umowy, zakresu zleconych prac, czasu i podstaw ich realizacji wskazuje, że powódka nie będzie ponosić ryzyka nieosiągnięcia rezultatu zleconych robót bez względu na przyczynę, jeśli nie będzie ona dotyczyła przypadków od niej zależnych. Takie rozłożenie ryzyka kontraktowego znajduje również uzasadnienie w okolicznościach sprawy i specyfice zleconych powódce

prac; ma wpływ na prawo do wynagrodzenia w zakresie wykonanych robót. Wykładnia umowy przy zastosowaniu wskazanych reguł nie daje podstaw do przyjęcia, że nie było ono objęte zamiarem stron. Zastrzeżenie pozwanej, że postanowienie to jest ogólne i nieprecyzyjne nie znajduje usprawiedliwienia, skoro nie wykazała ona, że zawierając umowę, strony temu postanowieniu nadały inne znaczenie, bądź też, że jego rozumienie zgodnie z wykładnią językową i charakterem umowy mogło oznaczać co innego dla każdego uczestnika obrotu. Nie było pozbawione znaczenia stwierdzenie w protokole lustracji otworu z dnia 3 marca 2009 r., że jest to otwór negatywny, ponieważ oznacza ono, że strony w taki sposób rozumiały postanowienie umowy dotyczące konsekwencji niemożliwości kontynuowania robót; sprzeciw pozwanej dotyczył odpowiedzialności powódki za zaistnienie awarii i nie był uzasadniony. Podkreślenia wymaga, że umowa została zawarta przez przedsiębiorców, po zapoznaniu się przez obie strony z Projektem Geologiczno-Technicznym. Umowa nie sprzeciwia się właściwości (naturze) nawiązanego stosunku zobowiązaniowego, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zastrzeżenie prawa wykonawcy do wynagrodzenia jest uzasadnione, jeśli prace w możliwym zakresie zostały wykonane, a niemożność ich kontynuowania nie była od niego uzależniona. Kwestia wydajności poszukiwanego źródła wody nie była przedmiotem zlecenia, a odwołanie się do niej dotyczyło jedynie warunków wcześniejszego zakończenia prac, co miało być poprzedzone wspólnie przez przedstawicieli stron umowy i projektanta (§ 4 ust. 4). Dokonanie przez Sąd Apelacyjny oceny świadczenia powódki jako podzielnego budzi wątpliwości, co do określenia przesłanek przewidzianych w art. 379 § 2 k.c. Z uwagi jednak na to, że nie zachodziła potrzeba dokonywania badania przedmiotu umowy w tym względzie, nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro obowiązek zapłaty wynagrodzenia wynikał zarówno z art. 647 k.c. i postanowień umowy oraz wobec nieodstąpienia przez pozwaną od umowy z art. 495 § 2 k.c. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznał za niecelowe dokonywanie wykładni art. 379 § 2 k.c., a zarzuty pozwanej w tym zakresie za bezprzedmiotowe.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., stwierdzając, że zaskarżone orzeczenie mimo

częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego oparte zostało na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy na tym etapie postępowania, stosownie do art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.